



NAJSTARSZE CZASOPISMO POLSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH. GAZETA POLSKA W CHICAGO.

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

Chicago, Illinois, Czwartek 7-go Lutego, 1889 roku.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Str. 6.

JOHN YORK, CZTERO-PIĘTROWY PAŁAC. Towarów Łokciowych. 777, 779 & 781 S. Halsted Street.

PREMIE CZYLI PODARUNKI dla dobrych abonentów

„GAZETA POLSKIEJ” który opłaca Gazetę na cały 1889 rok.

Mając na składzie kilka tysięcy egzemplarzy pierwszego rocznika Tygodnika Powieściowo-Nauk...

Wielki był następę po Karolu Ludwiku. Pożar, 31 stycznia. Tajęsze czasopismo zjadł się w tem...

Petersburg, 31 stycznia. Śmierć na tępy tronu anstrackiego wywołała tutaj wielki...

Wiedeń, 31 stycznia. Urzędowe ogłoszenia z archiwu Rad...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Wiedeń, 31 stycznia. Działający w tym mieście polski...

Jan w rezydencji naszej w Detroit, dnia 24 stycznia, 1889.

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

New York, 31 stycznia. Poświadczenie harytański...

Elegancka materya biaława po 80c. zwyczajna wartość \$1.25.

16 calowa jedwabna felpa po 39 c. warta 50 c.

89 sztuk czysto welnianych kaszmirów wartych od 50 do 75 c.

PLASZCZE. Sprzedajemy najpiękniejsze nasze płaszcze dla dzieci po \$5.00.

Jak najlepsze francuzkie jedwabie, gwarantowane iż są wytrzymałe i nie popękają aż do 98c.

Kolorowe "Gros Grain" materye białawne od 80c. do 1.00 za jard.

JEDNA CENA dla WSZYSTKICH.

PLACĘ NAJDROŻEJ. Białe, czarne, ciemne, jasne, ciemne, jasne, ciemne, jasne.

FIRST NATIONAL BANK of CHICAGO. PIERWSZY NARODOWY BANK W CHICAGO.

GAZETA POLSKA w CHICAGO. jest najstarszym czasopiśmie POLSKIM W AMERYCE.

WYBIEŻ! WILMINGTON. Lump \$8.00 Minon Nut \$2.15.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago.

Przekonajcie się o jakości. Czyż widzieliście rzeczą najpiękniejszą?

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago.

Do sprzedania. 40 do 100 sztuk i poronki przeproszawali.

Czarny Matwij. POWIEŚĆ z życia ludu górskiego. Napisał WALERY ŁOZIŃSKI.

mi, wawozami, strumykami i temi nieprzejrzanyemi smugami lasów po obu stronach.

Nieznajomy wpatrzył się w niego i znowa przystąpił do okienka.

— Bądźcie spokojni, panie, jesteście u mnie, — przemówił Matwij starając się widocznie złączyć cokolwiek szorstki dźwięk swego głosu.

— Nieznajomy przetrzął oczy i na pół nieprzytomnie obejrzał się do kół.

— A, to wy, mój wybacza, mój przewodnik, — owzał się po chwili jakby znowa przychodząc do siebie.

— Tak, ja to, — odpowiedział Matwij i bliżej przystąpił do tapczana.

— I to jest, znaczenie lepiej! Leczę jakże się tu dostałem!

— Przyniosłem was na rękę, boście zemdleli w drodze.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago.





**GOLDZIER & RODCERS,**  
ATTORNEYS AND COUNSELLORS AT LAW.  
Rooms 4 & 5, METROPOLITAN BLOCK,  
N. W. Cor. Randolph & LaSalle Strs.,  
CHICAGO.

TAKE ELEVATOR.

**POSZUKIWANIA.**

Adam i Franciszka Mikusz z Łomży poszukują swego syna Stanisława. Ktoś o nim wie, proszę o informację na adres: Adam Mikusz, 532 Noble str., Chicago, Ill. (3)

Piotr Tobola poszukuje Marcina Miller, który przeżył 5 lat był w Atlantic Minach (Kopalnie) podobno się ma znajdować w okolicy Ontonagon, Mich. Ktoś o nim wie, proszę o informację na adres: P. Tobola, Red Jacket, Mich.

August Jokajka, pochodzący z Polski pod zaborem rosyjskim z gubernii suwawskiej poszukuje Józefa Jokajki, Wesołowskiego Sinaśki, który także pochodzi z gubernii suwawskiej i nie tak dawno temu przeżywał w Santiokeo, Pa.

August Jokajka,  
123 Plum str., St. Louis, Mo.  
(5-7)

Poszukuje Katarzyna Kunze pochodząca z Wielkiej Brytanii w Galley, Przystanku do Ameryki w maju 1888 r. Ma ją Kunza zmarła 24 stycznia r. b., postępującą po otrzymaniu kosztów pogrzebowych \$300, która w krótko mi pożyła, abym ją wroczył jego żonie. Ktoś o niej wie, proszę o informację na adres: Michał Szabarski, No. 2 Dugpond str., Wilkesbarre, Pa. (6-15)

Potrzebujemy spółnika Polaka, który posiadał \$3000, do fabrykacji lodu w Columbus, Miss; czystego dochodu można mieć \$5000 w przeciągu 8 miesięcy. Za 100 funtów płaci się \$100. Fabryka wyrabia około 5 ton dziennie. Szczegółów udzieli:

Frank Glowitz,  
Aberdeen, Mississippi,  
l. b. 166

Niżej podpisany uprasza unieść, aby **Maryannie Nagawickiej** wikt nie udzielał kredytu, ani też żadnej pożyczki.

**Alojzy Nagawicki.**

Donosimy jeszcze raz, iż Kalendarz Poznański już są wszystkie rozsprzedane.

**Potrzebujemy 5 dziewczyn do zycia surdutów ręką,**  
**564 N. Ashland Av.**

Przy zamknięciu formy odbieramy z Beaver Dam (Fox Lake) Wis. dość obszerną korespondencję, której dla braku miejsca nie możemy opisać. Komitet kościelny był obywatel: Jan Zembala, Stanisław Sadowski, Jan Frolow, Michał Jagodziński, Marcin Pioskowski, August Bednarz i Jan Neiman w imieniu parafii wyrażają swą wdzięczność proboszczowi ich, księdzu Szukalskiemu, który ich młodych jeszcze i niedawno temu na kapłana wyświęcający, w przeciągu pięciu miesięcy zdolał zaprowadzić w parafii diecezji i zgodę i wystawę się o zapłatę długu na parafii ciężkiego, który wynosił 92740 i procent. Podobną korespondencję otrzymaliśmy od obywatela J. Łuczki.

**W. DYNIEWICZ**

60 Cherry str. Goose Island w pobliżu Division st. Dwa piętra i basement; rent dla 9 rodzin za \$80 miesięcznie; 100 stóp do ulicy i 100 stóp do jeziora; Casa \$3000; 1000 górnego i nowego w miedzianych lub miedzianych wytworach.

Dobry do sprzedania dla kogoś!

John Nelson,  
16 LaSalle str., room 4.

Peerless Realty & Improvement Co. (Oct. 11 89)

**Do sprzedania**

W kolonii polskiej Pleasant Plain, Iowa, znajduje się do sprzedania farma obejmująca 80 akarów; z tych 17 akarów bora i 63 akary uprawnej roli. Jest tam pensja na siew, jako i nowe zabudowania. Dwie mile od polskiego kościoła, dwie mile od kolei żelaznej i od miasta, 80 pretów od szkoły. Adres: MICHAŁ PAULUS, Pleasant Plain, Jefferson Co., Iowa. (4-6)

**Do sprzedania**

Pod latwymi warunkami dom na siedem pomieszczeń i lot 26 stóp szeroki a 124 stóp długi pod No.

**37 Edgar Street,**  
pomiędzy North ave. i Wabasha ave., Chicago. (4-6)

**Polityka kolonialna.**

Od czasu pierwotnego t. j. 13 kolonii Stany Zjednoczone zaczęły powiększać swe posiadłości terytorialne. Nabyły Louisiany — nie tylko terytorium, ale i część terytorium położonego na zachodniej stronie rzeki Mississippi, do którego to kraju Francja rościła sobie pretensje — Florydę, Texasu, Nowe Meksiko i California rozszerzyła ich panowanie na ocean do oceanu. Zakupienie Alaski było jeszcze najpóźniejszym z nabyć kolonii, lecz Stany Zjednoczone nie prowadzą polityki kolonialnej jak większa część europejskich mocarstw i nie pragną rozszerzać panowania po znane granice. Nie posiadają znacznej floty ani też wielkiej floty handlowej, Stany Zjednoczone nie odzwyczajają się tak, jak w dawniejszych czasach, kiedy karły rozbitków morskich na morzu śródziemnym, ogłosiły porty Monroa, otworzyły północny port japoński dla handlu całego świata. Wzrastając wciąż w siebie, nie pragną po większą się tu po Amerykę na koszt innych ludów. Same będąc nie tak dawno kolonią, nie dąży do kolonizacji i niewiednie nie będą o nie dążyć aż do czasu, kiedy setki milionów ludzi będą jej zamieszkałymi i nawet idea pokojowej aneksacji Kanady, którą się naturalnie w rządził, nie została przyjęta z zapętem, a ludzie chętnie przyłączyli Cugę lub środkową Amerykę, nie znaleźli poparcia. Naród amerykański nie bda o zdobycie i dla tego też oszczędza sobie mozołów, walki i kosztów ambicji wyzyszczenia flaki z pastami i gwiazdami na ostatnich krańcach kontynentu amerykańskiego.

**OSTATNIE WIADOMOŚCI.**

Berlin, 4 lutego. W sobotę otrzymała się tutaj burza, podczas której i śnieg padał. W górach zaś padał deszcz tak, iż ludzie obawiają się powodzi. Na morzu niemieckim otrzymała się burza; trzech sterników utraciło życie.

Petersburg, 4 lutego. Korespondent berliński opowiada, że Nowy Wremyjski, iż Ania Ania zawarła przymierze podobne do umowy angielsko-rosyjskiej w celu obrony północnych mórz i fortów.

„Norddeutscherka” opiewa w wieczornym jej numerze, że poseł amerykański nie jest „zdrowym”. Znaczy to tyle, iż Bismarck chciałby mieć kogoś innego w posłem.

**Humor i prawda.**

— Mózgiem się śmiać. W pewnym małżeństwie przyszło już dziewięć dzieci na świat. Ojciec jak to zwykło bywa rzekł do pięcioletniego synka: Nie płacz Kazim, nie płacz obóz znów dostał nowego bratka.

— Atak o zdradziecki chłopięc już z wesołą minką; możemy się śmiać, bo dostajemy dość dzieci, nie baw się głupotą.

— Życie niektórych niewiast może porównać z czeremchą porami roku. Jako dziewczynki w krótkich sukienkach można porównać do wiosny. Jako narzeczone pałą się upalem letnim, jako matki zbliżają się do jesieni, a potem w dalszym swym życiu do mroźnej zimy.

A ile to męzczyzn można porównać do zimy?

— Ot z ptasem wdrującem, które na zimę do ciepłszych odlatuje krajów.

— Aktor udający służącego wchodzi na scenę potknął się, a nie zrozumiał dobrze suflera, zamieszkał miał mówić:

Chory narzy w gorączce, bo chory spragniony, wykrzki: Chory narzy w gorączce, bo chce mu się zony.

— Pewien żebrak wszedłszy do stajni prosi pokójkowy:

„Moja panienczko poratujcie mnie też eżem moziecie.”

A jak mi śmiały? — zapisała, a w on sobie odmienne — i to z takimi buciami, co całą podłogę zabrudzi.

A niech ja też sto tysięcy i jeszcze raz tyle, to ona by chciała, żebym ja w lakierkach po obrzędzie chodził. — mrużąc unykając żebrak.

— Cóż się dzieje u ciebie w domu? — wpytał jeden przyjaciel drugiego; — podobno żona twoja chorą?

A tak, — była odpowiedź — bardzo smutno u mnie i ja i żona w strachu.

I po ośm godzinach zaraz żyć w strachu?

Ha! żona się boi żeby nie umarła; a ja żona w obawie, żeby tylko nie wyzdrowiała.

— Basia? — pytała się jedna przyjaciółka drugiej. Jak ty też mówisz swemu kochankowi?

A jakżem mam mówić? — Jeżeli jest jeden mój mój ty, a jeżeli więcej mówię im wy, — była odpowiedź.

— I to nagroda! Kaiser do swego przyjaciel: Paule Rybak! z dziełem, dziesięćmy uprząk 23 lat, jak w kartce pańskim jako kasyer jestem zatrudniony.

Pa Rybak! Mój Boże jak to ten czas szybko leci! Bożę ab ja bym pamiętany dzień dzisiejszy, węd pa świętą bibułkę do swej kasowej księżki.

**Humor i prawda.**

— Mózgiem się śmiać. W pewnym małżeństwie przyszło już dziewięć dzieci na świat. Ojciec jak to zwykło bywa rzekł do pięcioletniego synka: Nie płacz Kazim, nie płacz obóz znów dostał nowego bratka.

— Atak o zdradziecki chłopięc już z wesołą minką; możemy się śmiać, bo dostajemy dość dzieci, nie baw się głupotą.

— Życie niektórych niewiast może porównać z czeremchą porami roku. Jako dziewczynki w krótkich sukienkach można porównać do wiosny. Jako narzeczone pałą się upalem letnim, jako matki zbliżają się do jesieni, a potem w dalszym swym życiu do mroźnej zimy.

A ile to męzczyzn można porównać do zimy?

— Ot z ptasem wdrującem, które na zimę do ciepłszych odlatuje krajów.

— Aktor udający służącego wchodzi na scenę potknął się, a nie zrozumiał dobrze suflera, zamieszkał miał mówić:

Chory narzy w gorączce, bo chory spragniony, wykrzki: Chory narzy w gorączce, bo chce mu się zony.

— Pewien żebrak wszedłszy do stajni prosi pokójkowy:

„Moja panienczko poratujcie mnie też eżem moziecie.”

A jak mi śmiały? — zapisała, a w on sobie odmienne — i to z takimi buciami, co całą podłogę zabrudzi.

A niech ja też sto tysięcy i jeszcze raz tyle, to ona by chciała, żebym ja w lakierkach po obrzędzie chodził. — mrużąc unykając żebrak.

— Cóż się dzieje u ciebie w domu? — wpytał jeden przyjaciel drugiego; — podobno żona twoja chorą?

A tak, — była odpowiedź — bardzo smutno u mnie i ja i żona w strachu.

I po ośm godzinach zaraz żyć w strachu?

Ha! żona się boi żeby nie umarła; a ja żona w obawie, żeby tylko nie wyzdrowiała.

— Basia? — pytała się jedna przyjaciółka drugiej. Jak ty też mówisz swemu kochankowi?

A jakżem mam mówić? — Jeżeli jest jeden mój mój ty, a jeżeli więcej mówię im wy, — była odpowiedź.

— I to nagroda! Kaiser do swego przyjaciel: Paule Rybak! z dziełem, dziesięćmy uprząk 23 lat, jak w kartce pańskim jako kasyer jestem zatrudniony.

Pa Rybak! Mój Boże jak to ten czas szybko leci! Bożę ab ja bym pamiętany dzień dzisiejszy, węd pa świętą bibułkę do swej kasowej księżki.

**Humor i prawda.**

— Mózgiem się śmiać. W pewnym małżeństwie przyszło już dziewięć dzieci na świat. Ojciec jak to zwykło bywa rzekł do pięcioletniego synka: Nie płacz Kazim, nie płacz obóz znów dostał nowego bratka.

— Atak o zdradziecki chłopięc już z wesołą minką; możemy się śmiać, bo dostajemy dość dzieci, nie baw się głupotą.

— Życie niektórych niewiast może porównać z czeremchą porami roku. Jako dziewczynki w krótkich sukienkach można porównać do wiosny. Jako narzeczone pałą się upalem letnim, jako matki zbliżają się do jesieni, a potem w dalszym swym życiu do mroźnej zimy.

A ile to męzczyzn można porównać do zimy?

— Ot z ptasem wdrującem, które na zimę do ciepłszych odlatuje krajów.

— Aktor udający służącego wchodzi na scenę potknął się, a nie zrozumiał dobrze suflera, zamieszkał miał mówić:

Chory narzy w gorączce, bo chory spragniony, wykrzki: Chory narzy w gorączce, bo chce mu się zony.

— Pewien żebrak wszedłszy do stajni prosi pokójkowy:

„Moja panienczko poratujcie mnie też eżem moziecie.”

A jak mi śmiały? — zapisała, a w on sobie odmienne — i to z takimi buciami, co całą podłogę zabrudzi.

A niech ja też sto tysięcy i jeszcze raz tyle, to ona by chciała, żebym ja w lakierkach po obrzędzie chodził. — mrużąc unykając żebrak.

— Cóż się dzieje u ciebie w domu? — wpytał jeden przyjaciel drugiego; — podobno żona twoja chorą?

A tak, — była odpowiedź — bardzo smutno u mnie i ja i żona w strachu.

I po ośm godzinach zaraz żyć w strachu?

Ha! żona się boi żeby nie umarła; a ja żona w obawie, żeby tylko nie wyzdrowiała.

— Basia? — pytała się jedna przyjaciółka drugiej. Jak ty też mówisz swemu kochankowi?

A jakżem mam mówić? — Jeżeli jest jeden mój mój ty, a jeżeli więcej mówię im wy, — była odpowiedź.

— I to nagroda! Kaiser do swego przyjaciel: Paule Rybak! z dziełem, dziesięćmy uprząk 23 lat, jak w kartce pańskim jako kasyer jestem zatrudniony.

Pa Rybak! Mój Boże jak to ten czas szybko leci! Bożę ab ja bym pamiętany dzień dzisiejszy, węd pa świętą bibułkę do swej kasowej księżki.

**Humor i prawda.**

— Mózgiem się śmiać. W pewnym małżeństwie przyszło już dziewięć dzieci na świat. Ojciec jak to zwykło bywa rzekł do pięcioletniego synka: Nie płacz Kazim, nie płacz obóz znów dostał nowego bratka.

— Atak o zdradziecki chłopięc już z wesołą minką; możemy się śmiać, bo dostajemy dość dzieci, nie baw się głupotą.

— Życie niektórych niewiast może porównać z czeremchą porami roku. Jako dziewczynki w krótkich sukienkach można porównać do wiosny. Jako narzeczone pałą się upalem letnim, jako matki zbliżają się do jesieni, a potem w dalszym swym życiu do mroźnej zimy.

A ile to męzczyzn można porównać do zimy?

— Ot z ptasem wdrującem, które na zimę do ciepłszych odlatuje krajów.

— Aktor udający służącego wchodzi na scenę potknął się, a nie zrozumiał dobrze suflera, zamieszkał miał mówić:

Chory narzy w gorączce, bo chory spragniony, wykrzki: Chory narzy w gorączce, bo chce mu się zony.

— Pewien żebrak wszedłszy do stajni prosi pokójkowy:

„Moja panienczko poratujcie mnie też eżem moziecie.”

A jak mi śmiały? — zapisała, a w on sobie odmienne — i to z takimi buciami, co całą podłogę zabrudzi.

A niech ja też sto tysięcy i jeszcze raz tyle, to ona by chciała, żebym ja w lakierkach po obrzędzie chodził. — mrużąc unykając żebrak.

— Cóż się dzieje u ciebie w domu? — wpytał jeden przyjaciel drugiego; — podobno żona twoja chorą?

A tak, — była odpowiedź — bardzo smutno u mnie i ja i żona w strachu.

I po ośm godzinach zaraz żyć w strachu?

Ha! żona się boi żeby nie umarła; a ja żona w obawie, żeby tylko nie wyzdrowiała.

— Basia? — pytała się jedna przyjaciółka drugiej. Jak ty też mówisz swemu kochankowi?

A jakżem mam mówić? — Jeżeli jest jeden mój mój ty, a jeżeli więcej mówię im wy, — była odpowiedź.

— I to nagroda! Kaiser do swego przyjaciel: Paule Rybak! z dziełem, dziesięćmy uprząk 23 lat, jak w kartce pańskim jako kasyer jestem zatrudniony.

Pa Rybak! Mój Boże jak to ten czas szybko leci! Bożę ab ja bym pamiętany dzień dzisiejszy, węd pa świętą bibułkę do swej kasowej księżki.

**Humor i prawda.**

— Mózgiem się śmiać. W pewnym małżeństwie przyszło już dziewięć dzieci na świat. Ojciec jak to zwykło bywa rzekł do pięcioletniego synka: Nie płacz Kazim, nie płacz obóz znów dostał nowego bratka.

— Atak o zdradziecki chłopięc już z wesołą minką; możemy się śmiać, bo dostajemy dość dzieci, nie baw się głupotą.

— Życie niektórych niewiast może porównać z czeremchą porami roku. Jako dziewczynki w krótkich sukienkach można porównać do wiosny. Jako narzeczone pałą się upalem letnim, jako matki zbliżają się do jesieni, a potem w dalszym swym życiu do mroźnej zimy.

A ile to męzczyzn można porównać do zimy?

— Ot z ptasem wdrującem, które na zimę do ciepłszych odlatuje krajów.

— Aktor udający służącego wchodzi na scenę potknął się, a nie zrozumiał dobrze suflera, zamieszkał miał mówić:

Chory narzy w gorączce, bo chory spragniony, wykrzki: Chory narzy w gorączce, bo chce mu się zony.

— Pewien żebrak wszedłszy do stajni prosi pokójkowy:

„Moja panienczko poratujcie mnie też eżem moziecie.”

A jak mi śmiały? — zapisała, a w on sobie odmienne — i to z takimi buciami, co całą podłogę zabrudzi.

A niech ja też sto tysięcy i jeszcze raz tyle, to ona by chciała, żebym ja w lakierkach po obrzędzie chodził. — mrużąc unykając żebrak.

— Cóż się dzieje u ciebie w domu? — wpytał jeden przyjaciel drugiego; — podobno żona twoja chorą?

A tak, — była odpowiedź — bardzo smutno u mnie i ja i żona w strachu.

I po ośm godzinach zaraz żyć w strachu?

Ha! żona się boi żeby nie umarła; a ja żona w obawie, żeby tylko nie wyzdrowiała.

— Basia? — pytała się jedna przyjaciółka drugiej. Jak ty też mówisz swemu kochankowi?

A jakżem mam mówić? — Jeżeli jest jeden mój mój ty, a jeżeli więcej mówię im wy, — była odpowiedź.

— I to nagroda! Kaiser do swego przyjaciel: Paule Rybak! z dziełem, dziesięćmy uprząk 23 lat, jak w kartce pańskim jako kasyer jestem zatrudniony.

Pa Rybak! Mój Boże jak to ten czas szybko leci! Bożę ab ja bym pamiętany dzień dzisiejszy, węd pa świętą bibułkę do swej kasowej księżki.

**Humor i prawda.**

— Mózgiem się śmiać. W pewnym małżeństwie przyszło już dziewięć dzieci na świat. Ojciec jak to zwykło bywa rzekł do pięcioletniego synka: Nie płacz Kazim, nie płacz obóz znów dostał nowego bratka.

— Atak o zdradziecki chłopięc już z wesołą minką; możemy się śmiać, bo dostajemy dość dzieci, nie baw się głupotą.

— Życie niektórych niewiast może porównać z czeremchą porami roku. Jako dziewczynki w krótkich sukienkach można porównać do wiosny. Jako narzeczone pałą się upalem letnim, jako matki zbliżają się do jesieni, a potem w dalszym swym życiu do mroźnej zimy.

A ile to męzczyzn można porównać do zimy?

— Ot z ptasem wdrującem, które na zimę do ciepłszych odlatuje krajów.

— Aktor udający służącego wchodzi na scenę potknął się, a nie zrozumiał dobrze suflera, zamieszkał miał mówić:

Chory narzy w gorączce, bo chory spragniony, wykrzki: Chory narzy w gorączce, bo chce mu się zony.

— Pewien żebrak wszedłszy do stajni prosi pokójkowy:

„Moja panienczko poratujcie mnie też eżem moziecie.”

A jak mi śmiały? — zapisała, a w on sobie odmienne — i to z takimi buciami, co całą podłogę zabrudzi.

A niech ja też sto tysięcy i jeszcze raz tyle, to ona by chciała, żebym ja w lakierkach po obrzędzie chodził. — mrużąc unykając żebrak.

— Cóż się dzieje u ciebie w domu? — wpytał jeden przyjaciel drugiego; — podobno żona twoja chorą?

A tak, — była odpowiedź — bardzo smutno u mnie i ja i żona w strachu.

I po ośm godzinach zaraz żyć w strachu?

Ha! żona się boi żeby nie umarła; a ja żona w obawie, żeby tylko nie wyzdrowiała.

— Basia? — pytała się jedna przyjaciółka drugiej. Jak ty też mówisz swemu kochankowi?

A jakżem mam mówić? — Jeżeli jest jeden mój mój ty, a jeżeli więcej mówię im wy, — była odpowiedź.

— I to nagroda! Kaiser do swego przyjaciel: Paule Rybak! z dziełem, dziesięćmy uprząk 23 lat, jak w kartce pańskim jako kasyer jestem zatrudniony.

Pa Rybak! Mój Boże jak to ten czas szybko leci! Bożę ab ja bym pamiętany dzień dzisiejszy, węd pa świętą bibułkę do swej kasowej księżki.

**Humor i prawda.**

— Mózgiem się śmiać. W pewnym małżeństwie przyszło już dziewięć dzieci na świat. Ojciec jak to zwykło bywa rzekł do pięcioletniego synka: Nie płacz Kazim, nie płacz obóz znów dostał nowego bratka.

— Atak o zdradziecki chłopięc już z wesołą minką; możemy się śmiać, bo dostajemy dość dzieci, nie baw się głupotą.

— Życie niektórych niewiast może porównać z czeremchą porami roku. Jako dziewczynki w krótkich sukienkach można porównać do wiosny. Jako narzeczone pałą się upalem letnim, jako matki zbliżają się do jesieni, a potem w dalszym swym życiu do mroźnej zimy.

A ile to męzczyzn można porównać do zimy?

— Ot z ptasem wdrującem, które na zimę do ciepłszych odlatuje krajów.

— Aktor udający służącego wchodzi na scenę potknął się, a nie zrozumiał dobrze suflera, zamieszkał miał mówić:

Chory narzy w gorączce, bo chory spragniony, wykrzki: Chory narzy w gorączce, bo chce mu się zony.

— Pewien żebrak wszedłszy do stajni prosi pokójkowy:

„Moja panienczko poratujcie mnie też eżem moziecie.”

A jak mi śmiały? — zapisała, a w on sobie odmienne — i to z takimi buciami, co całą podłogę zabrudzi.

A niech ja też sto tysięcy i jeszcze raz tyle, to ona by chciała, żebym ja w lakierkach po obrzędzie chodził. — mrużąc unykając żebrak.

— Cóż się dzieje u ciebie w domu? — wpytał jeden przyjaciel drugiego; — podobno żona twoja chorą?

A tak, — była odpowiedź — bardzo smutno u mnie i ja i żona w strachu.

I po ośm godzinach zaraz żyć w strachu?

Ha! żona się boi żeby nie umarła; a ja żona w obawie, żeby tylko nie wyzdrowiała.

— Basia? — pytała się jedna przyjaciółka drugiej. Jak ty też mówisz swemu kochankowi?

A jakżem mam mówić? — Jeżeli jest jeden mój mój ty, a jeżeli więcej mówię im wy, — była odpowiedź.

— I to nagroda! Kaiser do swego przyjaciel: Paule Rybak! z dziełem, dziesięćmy uprząk 23 lat, jak w kartce pańskim jako kasyer jestem zatrudniony.

Pa Rybak! Mój Boże jak to ten czas szybko leci! Bożę ab ja bym pamiętany dzień dzisiejszy, węd pa świętą bibułkę do swej kasowej księżki.

**Humor i prawda.**

— Mózgiem się śmiać. W pewnym małżeństwie przyszło już dziewięć dzieci na świat. Ojciec jak to zwykło bywa rzekł do pięcioletniego synka: Nie płacz Kazim, nie płacz obóz znów dostał nowego bratka.

— Atak o zdradziecki chłopięc już z wesołą minką; możemy się śmiać, bo dostajemy dość dzieci, nie baw się głupotą.

— Życie niektórych niewiast może porównać z czeremchą porami roku. Jako dziewczynki w krótkich sukienkach można porównać do wiosny. Jako narzeczone pałą się upalem letnim, jako matki zbliżają się do jesieni, a potem w dalszym swym życiu do mroźnej zimy.

A ile to męzczyzn można porównać do zimy?

— Ot z ptasem wdrującem, które na zimę do ciepłszych odlatuje krajów.

— Aktor udający służącego wchodzi na scenę potknął się, a nie zrozumiał dobrze suflera, zamieszkał miał mówić:

Chory narzy w gorączce, bo chory spragniony, wykrzki: Chory narzy w gorączce, bo chce mu się zony.

— Pewien żebrak wszedłszy do stajni prosi pokójkowy:

„Moja panienczko poratujcie mnie też eżem moziecie.”

A jak mi śmiały? — zapisała, a w on sobie odmienne — i to z takimi buciami, co całą podłogę zabrudzi.

A niech ja też sto tysięcy i jeszcze raz tyle, to ona by chciała, żebym ja w lakierkach po obrzędzie chodził. — mrużąc unykając żebrak.

— Cóż się dzieje u ciebie w domu? — wpytał jeden przyjaciel drugiego; — podobno żona twoja chorą?

A tak, — była odpowiedź — bardzo smutno u mnie i ja i żona w strachu.

I po ośm godzinach zaraz żyć w strachu?

Ha! żona się boi żeby nie umarła; a ja żona w obawie, żeby tylko nie wyzdrowiała.

— Basia? — pytała się jedna przyjaciółka drugiej. Jak ty też mówisz swemu kochankowi?

A jakżem mam mówić? — Jeżeli jest jeden mój mój ty, a jeżeli więcej mówię im wy, — była odpowiedź.

— I to nagroda! Kaiser do swego przyjaciel: Paule Rybak! z dziełem, dziesięćmy uprząk 23 lat, jak w kartce pańskim jako kasyer jestem zatrudniony.

Pa Rybak! Mój Boże jak to ten czas szybko leci! Bożę ab ja bym pamiętany dzień dzisiejszy, węd pa świętą bibułkę do swej kasowej księżki.

**Humor i prawda.**

— Mózgiem się śmiać. W pewnym małżeństwie przyszło już dziewięć dzieci na świat. Ojciec jak to zwykło bywa rzekł do pięcioletniego synka: Nie płacz Kazim, nie płacz obóz znów dostał nowego bratka.

— Atak o zdradziecki chłopięc już z wesołą minką; możemy się śmiać, bo dostajemy dość dzieci, nie baw się głupotą.

— Życie niektórych niewiast może porównać z czeremchą porami roku. Jako dziewczynki w krótkich sukienkach można porównać do wiosny. Jako narzeczone pałą się upalem letnim, jako matki zbliżają się do jesieni, a potem w dalszym swym życiu do mroźnej zimy.

A ile to męzczyzn można porównać do zimy?

— Ot z ptasem wdrującem, które na zimę do ciepłszych odlatuje krajów.

— Aktor udający służącego wchodzi na scenę potknął się, a nie zrozumiał dobrze suflera, zamieszkał miał mówić:

Chory narzy w gorączce, bo chory spragniony, wykrzki: Chory narzy w gorączce, bo chce mu się zony.

— Pewien żebrak wszedłszy do stajni prosi pokójkowy:

„Moja panienczko poratujcie mnie też eżem moziecie.”

A jak mi śmiały? — zapisała, a w on sobie odmienne — i to z takimi buciami, co całą podłogę zabrudzi.

A niech ja też sto tysięcy i jeszcze raz tyle, to ona by chciała, żebym ja w lakierkach po obrzędzie chodził. — mrużąc unykając żebrak.

— Cóż się dzieje u ciebie w domu? — wpytał jeden przyjaciel drugiego; — podobno żona twoja chorą?

A tak, — była odpowiedź — bardzo smutno u mnie i ja i żona w strachu.

I po ośm godzinach zaraz żyć w strachu?

Ha! żona się boi żeby nie umarła; a ja żona w obawie, żeby tylko nie wyzdrowiała.

— Basia? — pytała się jedna przyjaciółka drugiej. Jak ty też mówisz swemu kochankowi?

A jakżem mam mówić? — Jeżeli jest jeden mój mój ty, a jeżeli więcej mówię im wy, — była odpowiedź.

— I to nagroda! Kaiser do swego przyjaciel: Paule Rybak! z dziełem, dziesięćmy uprząk 23 lat, jak w kartce pańskim jako kasyer jestem zatrudniony.

Pa Rybak! Mój Boże jak to ten czas szybko leci! Bożę ab ja bym pamiętany dzień dzisiejszy, węd pa świętą bibułkę do swej kasowej księżki.

**SPRAWOZDANIE SPRZEDAŻY**

**Wm. A. MERIGOLD & CO.**

tygodniowej kończącej się na dniu 3go Lutego, 1889.

Emil Martin	529 W. Fifth St.	25 stóp na 41 ulicy	\$525
Jan Budlak	565 Centre Ave.	25 " " "	425
Matej Nowotny	18 Dossold Str.	25 " " "	425
Anton Polek	541 Centre Ave.	25 " " "	425
Simon Polek	" " "	25 " " "	425
Jan Cap	25 Zion Pl.	25 " " "	425
Jan Zehrek	563 Centre Ave.	50 " 42 Pl.	625
Josef Coleman	706 W. Chicago Ave.	50 " 42 Pl.	750
Matej Zorak	41 " 42 St.	50 " 42 St.	625
M. J. Dudd	623 Centre Ave.	25 " 41 Pl.	525
Jan Houtar	798 W. 17 St.	50 " 41 Pl.	1100
Matej Petrzaka	734 Morgan Str.	25 " 49 Pl.	375
Matej Babi	41 Krowczyk	25 " 41 Pl.	375
Matej Duch	679 Allport Str.	25 " 41 Pl.	375
Frank Cichka	Dussold Str.	25 " 41 St.	1275
Frank Komada	Centre Ave.	25 " 42 " "	425
Watten A. Kuflewski	W. Nineteenth Str.	25 " 42 " "	425
Josef P. Kozłowski	739 W. 18 str.	25 " " "	525

**JAK TANIE SĄ LOTY W PODDYWIZY**

**Merigolda i Spółki,**

Po odpowiedzi lub bliższe szczegóły udaje się do znanych osób, które sobie domowca w tej poddywizy kupiły. Zapytajcie się ich, co o toem sądzą.

**W. Słapak, V. Vian, J. Hrab, W. Viedlka, F. Davidson, J. Ballman, K. H. Bremer, J. J. Smrt, J. J. Dunna, F. Taborak, F. M. Killip, H. Bertram, H. Spiekeman, L. Jelinek, F. Chambers, C. Chambers, M. Nickel, J. Hrabec, A. Korbel, G. M. Jenks, F. Vomoack, J. Busch, J. Bonaanowa, J. Toal, J. Andrio, E. Pausar, J. Dymacek, V. Sinakiewicz, G. W. Stewart, J. Holpuch, S. Dyer, W. Landess, M. McGinnis, J. W. Grape, T. Braby, J. Hrabec, M. Nickel, C. Burtak, A. H. Mostars, J. Makovsky, T. Gibson, J. V. Part, G. P. Hitebeck, A. Dvorak, i wiele innych.**

**Wm. A. Merigold & Co.,**  
156 i 158 LaSalle ul.  
K. H. Breuer, 809 Ashland ave. i F. Vokoun, 14 Dussold ul., czeszy agenci.  
C. F. Pettkoski i J. F. Kpziowski, 706 W. 18 th ulica, polscy agenci.

**NOTATKI**

Z dyktando: Taryfa podrozkowa handlowa, w której wliczone są: 1) waga przesyłek; 2) waga przesyłek; 3) waga przesyłek; 4) waga przesyłek; 5) waga przesyłek; 6) waga przesyłek; 7) waga przesyłek; 8) waga przesyłek; 9) waga przesyłek; 10) waga przesyłek; 11) waga przesyłek; 12) waga przesyłek; 13) waga przesyłek; 14) waga przesyłek; 15) waga przesyłek; 16) waga przesyłek; 17) waga przesyłek; 18) waga przesyłek; 19) waga przesyłek; 20) waga przesyłek; 21) waga przesyłek; 22) waga przesyłek; 23) waga przesyłek; 24) waga przesyłek; 25) waga przesyłek; 26) waga przesyłek; 27) waga przesyłek; 28) waga przesyłek; 29) waga przesyłek; 30) waga przesyłek; 31) waga przesyłek; 32) waga przesyłek; 33) waga przesyłek; 34) waga przesyłek; 35) waga przesyłek; 36) waga przesyłek; 37) waga przesyłek; 38) waga przesyłek; 39) waga przesyłek; 40) waga przesyłek; 41) waga przesyłek; 42) waga przesyłek; 43) waga przesyłek; 44) waga przesyłek; 45) waga przesyłek; 46) waga przesyłek; 47) waga przesyłek; 48) waga przesyłek; 49) waga przesyłek; 50) waga przesyłek; 51) waga przesyłek; 52) waga przesyłek; 53) waga przesyłek; 54) waga przesyłek; 55) waga przesyłek; 56) waga przesyłek; 57) waga przesyłek; 58) waga przesyłek; 59) waga przesyłek; 60) waga przesyłek; 61) waga przesyłek; 62) waga przesyłek; 63) waga przesyłek; 64) waga przesyłek; 65) waga przesyłek; 66) waga przesyłek; 67) waga przesyłek; 68) waga przesyłek; 69) waga przesyłek; 70) waga przesyłek; 71) waga przesyłek; 72) waga przesyłek; 73) waga przesyłek; 74) waga przesyłek; 75) waga przesyłek; 76) waga przesyłek; 77) waga przesyłek; 78) waga przesyłek; 79) waga przesyłek; 80) waga przesyłek; 81) waga przesyłek; 82) waga przesyłek; 83) waga przesyłek; 84) waga przesyłek; 85) waga przesyłek; 86) waga przesyłek; 87) waga przesyłek; 88) waga przesyłek; 89) waga przesyłek; 90) waga przesyłek; 91) waga przesyłek; 92) waga przesyłek; 93) waga przesyłek; 94) waga przesyłek; 95) waga przesyłek; 96) waga przesyłek; 97) waga przesyłek; 98) waga przesyłek; 99) waga przesyłek; 100) waga przesyłek; 101) waga przesyłek; 102) waga przesyłek; 103) waga przesyłek; 104) waga przesyłek; 105) waga przesyłek; 106) waga przesyłek; 107) waga przesyłek; 108) waga przesyłek; 109) waga przesyłek; 110) waga przesyłek; 111) waga przesyłek; 112) waga przesyłek; 113) waga przesyłek; 114) waga przesyłek; 115) waga przesyłek; 116) waga przesyłek; 117) waga przesyłek; 118) waga przesyłek; 119) waga przesyłek; 120) waga przesyłek; 121) w